

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 23 stycznia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja **wyplacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dzisiaj
wieczór

„ORLE”

25 Jubileuszowe
przedstawienie.

Jutro
po poł.

Krakowiacy i Górale

Jutro
wiecz.

Demon ziemi

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstancyńska № 16.

W sobotę
po poł.

Cnotliwa Zuzanna

W sobotę
wieczór

Piękna Rizeta

We wtorek została
OTWARTA
nowa warszawska

Cukiernia

Feliksa Pągowskiego ::
Zawadzka II. Firma egzystuje 35 lat
i nagrodzona parokrotnie medalami.

jeszcze upaja się sam sobą, odurza się kadzidłami samemu sobie palonemi.

Budzą go dopiero uderzenia sztyletów, a cios Brutusa zmusza do skonania z twarzą wstydliwie zakrytą.

Kto zabił Cezara? Czy dokonał tego Kasjusz, Kaska, Trebonjusz i ci inni ludzie mali, działający głównie pod naporem zawiści i niemogący przebaczyć Cezarowi jego nad nimi wyższości? Nie. Zabił go Brutus, ostatni republikanin rzymski.

Tamci zabijali przez złość lub zawiść; jeden Brutus zabijał miłującego. I on jeden uświęcił wszystkie tamte sztylety. Oni sami wiedzieli, że gdy Brutusa nie będzie między nimi, to czyn ich stanie się zwykłym morderstwem: tylko Brutus nadawał mu świętość wielkiej ofiary.

Powstaje teraz pytanie, czy Brutus zdawał sobie sprawę z prawdziwych pobudek Kasjusza i jego spólników? — Prawdopodobnie tak. — A pomimo to szedł z nimi, wierząc w świętość, w niezbędną konieczność czynu, który dokonywali.

Gdyby Brutus był człowiekiem zdolnym do rzucania projektów i zapoczątkowań, to może sam zorganizowałby spisek i pierwszy Cezara ugodził. On jednak — przynajmniej Brutus Szekspira — idzie za innymi, za lichymi ludźmi, uderza ostatni i tem czystym swoim uderzeniem pokrywa wszystkie brudy moralne tych, co godzili pierwi.

Być może, że ta niesamodzielnosć Brutusa, to grzech jego główny, który mści się na nim później i doprowadza do lęku przed Cezarowym duchem: — Brutus nie sam doszedł do przeświadczenia o konieczności zabicia Cezara, tylko mu tę myśl podsunęto; biernie poddał się umie-

Hotel „SAVOY”

W sobotę dnia 24
rótka 6. Stycznia 1914 r.

REDUTA „SMIECHU”

z udziałem nabytniejszych przedstawicieli i przedstawicieli miejscowej Cyganerii Literacko-artystycznej występy: pp. Borowskiej, St. Clair, Kochówny, Lawińskiego Kalicińskiego, Stanisławskiego, oraz p. Józefa Ursteina w zupełnie nowym oryginalnym repertuarze *Journal parlé* (scena w redakcji). „Jak się fabrykuje Smiech” Prolog. Ingres redaktora Pipman reporterem Pipman agentem ogłoszeniowym Antos Małcherka w reakcji Król Baweliński. Co kosztuje Łódź? Kłopoty Redaktora. Żywy Maksio Linder Miłość na raty Spowiedź dzielnicy. Pożalenie Langgo Prez z ciekawością Skrzyńka do listów Nagrody Nobla. In vino veritas! Dekoracja wykonana przez futurystów, konfiturystów, kubistów i konkubistów. Cena biletu wejścia 3 rb. Ilość biletów ściśle ograniczona. Zamówienia na stoliki przyjmuje zarząd hotelu „Savoy”.

w polskim życiu artystycznym i duchowym wogóle.

Nie będę tu wchodził w zalety lub wady Cezara na scenie Teatru Polskiego z punktu widzenia sztuki teatralnej, zaznaczę tylko, że pod względem zewnętrznym Teatr Polski dał widzom — podobnie jak w Irydjonie — to, czego publiczność polska na żadnej scenie jeszcze nie oglądała i to odnośnie dekoracji jak również reżyserji — tak np. wyreżyserowany tłum jest zdaje się w Polsce zupełną nowością. — Raczej powiem słów kilka o samym szekspirowskim dziele.

Dwuch było w dziejach świata olbrzymów o losach dziwnie pokrewnych — Cezar i Napoleon. Jak dwa słupy tkwią oni na początku i na końcu ery chrześcijańskiej: Cezar zamyka republikę rzymską i zakłada imperjum, kończąc okres dziejów starożytnych; Napoleon jest synem rewolucji, wybijającej wrota do nowej, pochrześcijańskiej ery. Obaj wyrastają z pomiędzy ludzi nieznanych, aby objąć najwyższą władzę i obaj mocno dźwizy ją umięją. —



Pieni
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Juljusz Cezar.

Teatr Polski w Warszawie wystawił szekspirowskiego Juljusza Cezara. Wielkie tragedje na scenach polskich ukazują się tak rzadko i publiczność nasza tak mało jest z niemi oswojona, że wystawienie jednej z nich stanowi ważny wypadek

jętnie kierowanym wpływom Kasjusza. To też potem nie umiał spokojnie znieść spojrzenia Cezarowego ducha, który, jak wyrzut z głębi jego nieco chwelnego wnętrza stanął przed nim i doprowadził do porażki. Brutus samodzielny nie byłby ułaski się Cezarowych wyrzutów i byłby szedł do końca, niezachwiany w słuszności sprawy swojej.

Ale mogą być i inne jeszcze przyczyny Brutusowego załamania się, przyczyny, dzięki którym upadło dzieło Brutusa i jego sojuszników.

Oto republika, której Brutus był wyrazem i obrońcą, już się była przeżyła. Brutus więc bronił tego co rzeczywiście skończyło. Ten ostatni republikanin ma w sobie coś z Don Kichota, z rycerza działającego w czasie zgoła niewłaściwym i w dobrej wierze walczącego za sprawę już życiowo przegraną. Ktoś bardziej giętki, oportunistyczny — jakbyśmy dzisiaj powiedzieli — łacniej byłby się przystosował do nowego porządku rzeczy i w nim starał się tak jakos urządzić, aby znaleźć się w znośnej zgodzie ze swojemi „zasadami”. Prostopolny i szczerze wobec siebie samego prawdziwym Brutus niezdołny był do tego; musiał więc zginąć razem z ginącą republiką, oddawszy swą nieskazitelność na usługi zwyrodniałym republikanom.

Republika skończyła. Skończyła przedewszystkiem w sercach obywateli rzymskich; nie mogły więc uratować jej słabe Brutusowe ręce. Lud rzymski zwyrodniał w motłoch, którym rządzą demagodzy lub tyrani. Sam Brutus był już tylko lirycznym, smętnym przeżytkiem obywatela rzymskiego: żył w nim jeszcze stare republikańskie cnoty, ale nie on już rządził wypadkami i ludźmi, jeno nim rządzili Kasjusze.

Cóż w takich warunkach mogła zmienić śmierć Cezara? — Na jego opróżnionym miejscu natychmiast wyrósł tryumwirat, równie nierepublikański, tylko nieposiadający Cezarowej wielkości.

Stary republikański Rzym umarł; powstający, nowy parwenjuszowski, cesarjański nie do zniesienia był dla Brutusów. Cóż pozostawało im innego jak odejść w bolesną samotność śmierci, zaprotestowawszy przeciwko zwyrodniałemu porządkowi

rzeczy manifestacyjnym uderzeniem sztyletu w pierś Cezara?

A prawdziwie młody Rzym, ten który miał na lat niemal dwa tysiące zapanować nad światem, Rzym wyrosły z wdeptanych w ziemię niewolników i fal barbarzyńców nie obudził się być jeszcze. Sto lat jeszcze czekać trzeba było, zanim na arenach rzymskich pojawiły się zwiastuny nowego słońca nad światem. — Na kim więc, czy na czym miał opierać się Brutus?

A gdyby mu nawet przepowiedział kto był wówczas, że zbawienie Rzymu jest w gromadach niewolników, że nowa wielkość Rzymu przyjdzie ze wschodu i że dopiero tak odrodzony Rzym zapanuje światu, czy byłby uwierzył? czy mógł w to uwierzyć — on patrycjusz rzymski, dla którego niewolnicy tylko rzeczą w Rzymie byli? Czy patrycjusz mógł choćby wiedzieć o nim, ukochać ten przyszły Rzym, w którym dla patrycjatu nie byłoby już miejsca?

Jan Hempel.

„Tempo“ o samorządzie pols im.

We wtorkowym numerze „Tempo“ zamieszcza dłuższą depeszę swego korespondenta petersburskiego w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

Autor depeszy wyjaśnia, że wkrótce obradować będzie komisja pojednawcza w tej mierze, jednak Rada państwa, jako też i Duma nie zamierzają ustąpić ze swego stanowiska.

Dotychczas stanowisko Kokowcowa i Sazonowa, którzy byli za językiem polskim w samorządzie, znajdowało aprobatę Władzy Najwyższej.

Obecnie odłamy prawicowe twierdzą, że ich zapatrywanie uzyskało aprobatę.

Do wszystkich tych informacji, korespondent „Tempo“ dodaje, że ministrowie Kokowcowa i Sazonow, nie licząc się z tem, że dotąd polityka Rosji względem polaków szła zawsze przez Berlin, pragnęli poczynić pewne ustępstwa na rzecz polaków, doskonale rozumiejąc jak wielkie znaczenie miałoby zjednanie dla Rosji znacznej części ludności polskiej.

O mieszkaniu proletarjackie.

Ktokolwiek zna dzielnice robotnicze w miastach naszych, ten wie, w jak ohydnych warunkach zdrowotnych żyją robotnicy.

W ciasnych i dusznych izbach, w suterenach i na poddaszach gnieżdżą się rodziny robotnicze, nie mogąc innych kątów uważać za własne, gdyż prawie w każdej norze obok nich mieszkają „sublokatorzy“ — robotnicy bezemni i robotnice.

W wielu mieszkaniach przyjął się już nawet osobliwy system hotelowy. Gospodarz mieszkania rezerwuje dwa lub trzy łóżka dla sublokatorów, które są odnajmowane z takim wyrachowaniem, aby stale były zajęte.

Korzystając z tej okoliczności, że robotnicy pracują na zmiany, gospodarz wynajmuje łóżko dwu sublokatorom, z których jeden śpi na niem w dnie, drugi — w nocy.

Zbyteczną chyba jest rzeczą udawanie, jak system taki jest niehygieniczny. Jeżeli zaś dodamy do tego fakt, że w mieszkaniach takich, w ciasnocie i zaduchu śpi po kilkanaście osób pięć obojga, zrozumiemy, jak te mieszkania oddziaływać muszą na moralność wśród rzesz robotniczych.

Na poprawę warunków mieszkaniowych liczyć nie można, gdyż drożyzna mieszkań we wszystkich środowiskach większych w kraju naszym stale wzrasta.

Czynsz na emny za stancję wzrósł w ciągu ostatnich lat dziesięciu o 75 do 100 proc. rocznie, stosunki więc te pogarszać się będą stale i niezmiennie.

Nasuwa się pytanie, kto ziemi zaradzi?

Spółceństwo nasze w dobie obecnej nie jest w stanie podjąć walki z tą plągą, gdyż ma ono tyle zadań, tak wiele obowiązków — że w tej dziedzinie nie zdziałać nie może. Zresztą obowiązek uzdrowienia stosunków robotniczych ma kto inny.

Na Zachodzie, w Niemczech i Anglii, wielu przemysłowcy już od dawna zrozumieli, że oni tylko zaradzić ziemi mogą i zaradzają.

Dla przykładu przytoczymy, jak sprawę tę rozwiązał znany fabrykant Krupp w Essen, w Niemczech.

Wystawiono tam cały szereg domów o wielkich salach, podzielonych ściankami drewnianymi na małe pokójki. Ścianki te dochodzą zaledwie do połowy wysokości pokoju, więc powietrza nie brakuje w żadnym zakątku. Każdy taki pokójki zajmuje jeden robotnik lub robotnica i ma w nim łóżko, szafkę i stolik.

Podłoga wyłożona linoleum, jest codziennie zmywana. Wszędzie panuje porządek wzorowy. W każdym domu są oddzielne sale, przeznaczone na wspólne jadalnie i czytelnie.

W domu takim każdy mieszkaniec, czy mieszkanka ma zapewniony kącik własny, w którym może się zamknąć, gdy chce być sam, jeżeli zaś zapragnie towarzystwa, schodzi

na dół i we wspólnej jadalni ma do rozporządzenia szachy, warcaby, domino.

Jeżeli pragnie czytać, udaje się do czytelnicy, zaopatrzonej w książki i dzienniki.

Domy te stoją w obszernym ogrodzie, gdzie są urządzone place do gier ruchowych. W każdym domu są łazienki.

Robotnikowi ma zapewnione wszystko, coby mu dawało rozrywkę i pożytek; ma kąpiel własną, do którego przywykł i nie potrzebuje szukać rozrywek poza domem.

Tak pojmują swe obowiązki względem robotników fabrykanci niemieccy u siebie, w swojej ojczyźnie.

U nas wielu przemysłowcy nie zawsze chcą zrozumieć, że dając robotnikowi dobre mieszkania, wyrabiają w nim charakter, wyrabiają zamiłowanie do porządku i pracy.

To samo można powiedzieć i o mieszkaniach stróżowskich w wielu domach naszego miasta.

Niektóre z nich oddawna kwalifikują się do zamknięcia przez komisję sanitarną. W tym wypadku dobra wola i poczucie obowiązku czysto ludzkiego zdziałać by mogły bardzo wiele.

Biblioteki i czytelnie przy kooperatywach.

Doniosłe wyjaśnienie, znaczenia ogólniejszego, otrzymał od głównego zarządu do spraw drobnego kredytu zarząd kijowski związku instytucji drobnego kredytu na złożone przez siebie podanie, w którym wystosował zapytanie, czy kooperatywy kredytowe mają prawo otwierać specjalne biblioteki i czytelnie, oraz przenieść pisma dla swych członków? Odpowiedź brzmi, jak następuje: „Wskutek porozumienia się ministrów skarbu i spraw wewnętrznych zamierzono uzupełnić ustawę normalną przez udzielenie prawa instytucjom drobnego kredytu prenumerowania i nabywania do użytku swoich członków wydawnictw periodycznych i nieperiodycznych, bezpośrednio dotyczących celów i spraw tych instytucji, z tem jednak zastrzeżeniem, aby do kategorii tych pism nie zaliczano wydawnictw politycznych i literackich, bez względu na ich kierunek. Do czasu opracowania ogólnego uzupełnienia ustaw wzorowych dla instytucji drobnego kredytu, nie będą stawiane przeszkody ku zadosyuczynieniu starań co do uzupełnienia statutów, gdyby prośby o takie uzupełnienia przedstawiono“.

Jak wiadomo, liczne nasze stowarzyszenia współdzielcze, w zabiegach

54) CLAUDE FARRERE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

Eskadra zmieniła kierunek. Obecnie kierowała się na zachód, ku Czuszynie; wszystkie statki starały się utrzymać na swych miejscach i zniwieścić odstęp między sobą do czteruset regulaminowych metrów. Linia okrętów ciągnęła się na przestrzeni prawie trzech mil morskich, porządku od dowódcy linij „Mikasa“, skończywszy na „Iwate“, który ją zamykał. „Nikko“ płynął za „Mikasa“, a za „Nikko“ postępowała „Shikishima“, a za tą pierwszą dywizją, którą komenderował stary Togo we własnej osobie, sunęły we wzorowym porządku wszystkie inne, a więc dywizja Simamoury, dywizja Kamimoury, wszystkie pancerniki i krążowniki, cała siła i potęga Cesarstwa. W pięniącym się śladzie, jaki pozostawiała po sobie okręty, Jorisaka Sadao widział zbliżającą się wysokie szare sylwetki, najeżone gotowem do walki armatami. Flagi państwa Wchodzącego Słońca, zatknięte na każdym

maszcie zdawały się zsyłać na pancerniki i na morze sławne zwiastunki czerwonej krwi, która za chwilę miała się polać...

— Wieżyczka na lewo!.. Stop!.. Wierzyczka na prawo! rozległa się komenda.

Kanonier, siedzący między dwiema armatami, z lunetą przy oku, oparł się o kolbę pistoletu. Słodka warkot rozległ się od strony motoru elektrycznego; uległa, jak zabawka, wieżyczka kręciła się z prawa na lewo, z lewa na prawo, bez hałasu lub wstrząśnienia, porywając za sobą ludzi, maszyny, armaty i pancernik. Przed oczyma Jorisaki Sadao przesunął się horyzont, podobny do płótna bez końca ruchomej dekoracji. Przez prawą burzę okrętu widać było zdała eskadrę, całą spowitą dymem, eskadrę krążowników, która śpieszyła widocznie na plac boju. Z lewej strony okrętu, mgła tworzyła zastonę; dzięki niej nie widać było jeszcze bliższego jednak nieprzyjaciela.

Dzwonek wydzwonił pół do drugiej, dając podwójne uderzenie, następnie zaś pojedyncze. Trąbka zagrała pobudkę do „przygotowania się do boju z lewej strony okrętu“. Wy-mownym ruchem Jorisaka przesłał rozkaz ten kanonierowi. Wieżyczka odwróciła się w stronę domniemanego nieprzyjaciela.

— Nabit armaty! Krótki szcęk naboju oznajmił o

ruchu ładownic. Milczący, obsługujący je ludzie, zajęci byli pilnie swą pracą i wykonywali ją ruchami cudownie dokładnymi. Dwie nasady armat otworzyły się, dwa granaty uwięzły w czarnych i naoliwionych otworach; dwa tłoki zostały puszczone w ruch. Wyraźne dźwięki wskazywały na czas zakończenia ładowania:

Uderzenie metaliczne pocisków przenikające we wszystkie przegródki duszy ludzkiej, tarcie naboju po bębniach jedne po drugich, czyste uderzenie zamykanych nasad armatnich...

Jorisaka Sadao, trzymając chronometr w rękę, uśmiechnął się: wszystko to trwało 24 sekundy, ustanawiając prawie rekord!

Rosjanie uczyniliby lepiej gdyby mogli...

Znowu zapanowało milczenie.

Przez otwory okien inspekcyjnych nie było nic więcej widać oprócz mgły i morza. Ciepły Jorisaka Sadao zaprzestał swej obserwacji. Wziął swój telemetr i skrupulatnie sprawdzał go. Zwierciadła nie były zupełnie równoległe; naprawił ten błąd. Mój Boże; telemetr wieżyczki nie jest rzeczą zbyt dokładną. Jeżeli jednak telemetry zawiada, jak to było 10 sierpnia... Z braku szabli, Jorisaka dobył wachlarza...

Jorisaka Sadao złożył telemetr i raz jeszcze podniósł głowę. Czy mgła ta nie rozproszy się nareszcie?

Ale oto coś nowego: Sygnał ukazał się na linie żaglowej i „Mikasa“ zjawiała się nagle z lewego boku...

Rozległ się elektryczny dzwonek. Na przenośniku zapaliły się dwie lampki. Strzałki zakręciły się na cyferblatach. Trąbki całej floty wydały z siebie raz jeszcze nieprzyjemne sygnały. Jorisaka Sadao, który nagle wyprężył się na swym stołeczku, rozkazał:

— Przygotujcie się do walki z lewej strony okrętu!.. Wieżyczka na lewo! Czwarła szybkość!

Postusznia wieżyczka obróciła się natychmiast.

— Odległość: siedem mil trzysta metrów! Poprawka: pięć tysięcy na prawo! Stop!

Dwie wielkie armaty wysunęły wysoko swe paszcze. Jorisaka Sadao pochylał się, przeszukując oczyma zamgloną linię, gdzie niebo łączyło się z morzem... Tak... Tam, wprost na południe... wśród nieprzejrzystych chmur, nagromadzonych na horyzoncie... wznosiły się czarne woluty, ...trzy, cztery, pięć, w jednokwej znajdującej się od siebie odległości... siedem, osiem... i jeszcze inne... dwanaście, piętnaście, dwadzieścia, trzydzieści...

— Podosypać prochu! Nabijać! Spokojny głos nie drgnął ani trochę.

(D. c. n.)

o szerzenie wśród członków wiedzy z zakresu kooperacji, gospodarki przemysłowej, rolnej i t. d., napotyka ją ze strony administracji duże trudności, a bardzo często zdarza się, że władze wprost zakazują odliczania pewnej sumy z dochodów kooperatywnych kredytowych i t. d. na biblioteki i czytelnie, nie motywując swej odmowy zasadniczo.

Odpowiedź głównego zarządu do spraw drobnego kredytu ma znaczenie i dla naszych kooperatywnych, które, nie czekając na zmianę ustawy normalnej, mogą występować do głównego zarządu o uzupełnienie ustawy w sensie przyznania prawa zrzeszeniu współdziałaczemu otwierania bibliotek i czyteln, prenumerowania nabywania wydawnictw w zakresie kooperacji itd.

Skandynawia przeciw Rosji.

„Riecz“ zamieszcza alarmujący artykuł pewnego oficera o groźnych dla Rosji zbrojeniach państw skandynawskich — Szwecji, Danii i Norwegii. Według zdania autora, zbrojenia te mogą być zwrócone jedynie przeciwko Rosji. Wskazują na to choćby wystąpienia szeregu znanych pisarzy, jak Swen, Hedin Falbeck, Keith, którzy — jak mówią — „pragną otworzyć oczy swych rodaków na niebezpieczeństwo grożące ze strony Rosji państwu skandynawskiem“.

Autor artykułu wylicza szczegółowo wszystkie zarządzenia wojenne ostatnich paru lat, jak powiększenie stanu armii czynnej w Szwecji, wzmocnienie fortyfikacji nadbrzeżnych w cieśninach między Bałtykiem i morzem Niemieckim, oraz powiększenie floty w Danii, wreszcie koncentrację armii norweskiej na północy, w punktach zbliżonych do lądowej granicy rosyjskiej. Przesmyki są obojętne dla Niemiec, posiadających w swym rozporządzeniu kanał Kiloński, flota zaś duńska może łatwo blokować całe wybrzeża bałtyckie Rosji ze stolicą włącznie.

Autor tak kończy: „Zastanawiający się bliżej nad charakterem tych zbrojeń i wypadkami lat ostatnich, łatwo się przekonać, że we wszystkim tem widać rękę Niemiec, które usiłują wciągnąć Skandynawię w orbitę swej hegemonji. Nie dla obrony są te wszystkie zbrojenia naszych sąsiadów, lecz po to, by napisać na nas przy pierwszej okazji. Zamiary Niemiec nie powiodłyby się tak łatwo, gdyby się nie narodził u naszych sąsiadów wrogi nastrój względem Rosji, wywołany rusefikacją polityką w pokrewnej im Finlandji. Nacjonalisci nasi z powodzeniem kompletują szeregi naszych wrogów nie tylko wewnętrznych, lecz i zewnętrznych“.

„De profundis“.

Czy chcielibyście wiedzieć, jak ongi w zaraniu ludzkości vegetowali w jaskiniach mieszkający ich przodkowie? To, proszę, wybierzcie się kiedyś do Rudy Pabianickiej, a zobaczycie tam coś, co da wam na powyższe vegetowanie pogląd, jeżeli nie ściśle naukowy, to przynajmniej dość dokładny...

Tuż za stacją tramwajową, na małym kawałku pola ujrzyjecie tam zlepiony umiejętnie z darniny i gałęzi szalasz, wielkości psiej budy, z małym otworem u dołu, przeznaczonym na wejście, a raczej wczolganie się na czworakach; przed szalaszem symetrycznie powstawiano w ziemię kółki i gałazki — na każdy powtykane to jabłko zgnile, to brudny kawałek kawałek. Tuż przed samym szalaszem wbito pal wielkości człowieka, ozdobiony brudnym Matki Boskiej wizerunkiem, oraz jeszcze brudniejszą, pestrzejoną i zakrwawioną chustką do nosa. Całość przedstawia widok nader oryginalny. Widać, że ta psia buda, to — siedziba ludzka, boć jest i „kapliczka“ w tym „ogródku“.

A otóż nieopodal macie i samego mieszkańca szalasu. Spójrzcie, jak otoczony gromadką pospółstwa przed-

miejskiego, stoi nieszczęśliwie oparty o budynek stacji; garstka brudnych łachmanów „chroni“ nędzne to ciało od nagosci i mrozu; brudnej, jak ziemia święta twarzy, nadaje gesty, czarny zarost, w którym gnieźdzą się uscie, ziemia — omal nie robiaki — wygląda zbójceki... Oczy dzikie, krwią nabiegłe, niespokojne, nieufnie krążą po otoczeniu...

Wcisnął się w kąt pomiędzy, deski i dziko spogląda na ludzi. Coż oni chcą od niego? Czy im w drogę wstąpi? Czy im przeszkadza? Dlaczego go napastują? Czego się z niego nagrywają?...

„Michałko — zaśpiewaj no“!...

„Michałko — potańcuj ino“!...

„Michałko — pódź tu“!...

I mruczy Michałko, ku niepoohomwanej radości obecnych, jakieś ohydne przekleństwo, to w niebo patrzy, ręce złoży i modli się, to znów pieśń pobożną, własnego, zda się, autorstwa, zaintonuje, to znów niezgrabnie drepcze w jednym miejscu, bo mu zimno dokucza — wszystko zaś ku wielkiej i szczerzej uciechce zgramadzenia...

Zainterpelowałem jakiegoś stojącego w tłumie osobnika: skąd bierze się w Europie, w XX wieku, na przedmieściu półmilionowego miasta — taki Michałko, vegetujący na wzór dzikiego z epoki prahistorycznej, w nędznym szalaszu na polu — cierpiący najwidoczniej na obłąkanie religijny, żywiący się tem, co w rynsztoku lub na ulicy znajdzie, albo kto litościwy pod nogi jak psu rzuci.

Otóż co się dowiedziałem i jako zupełnie autentyczne, skonstatować zdołałem:

Michałko był robotnikiem fabrycznym w Łodzi; wzięto go w roku 1904 na wojnę japońską; tam z powodu strasznego niedostatku, głodu, chłodu i innych cierpień fizycznych, począł zdradzać objawy obłąkania, aż wreszcie zupełnie zmysły postradał. Został więc odesłany do miejsca urodzenia, no — i za poświęcenie się, usługi oddane na polu wojny — — cieszy się teraz zupełną wolnością, prowadząc wyżej opisany żywot człowieka pierwotnego i — bawi gawieź podmiejską...

Jest to wszak jedyne, na co nieszczęśliwy może się jeszcze przydać. Zrozumiano to snadź „hoehererorts“ (jak się to w biurokratycznych Prusach mówi) bo pozwolono mu przecież w zupełnym spokoju pełnić obowiązki chochlika przedmiejskiego.

Niech sobie tam — kto inny opiekuje się weteranami swymi, dając poszwankowanym w obronie państwa na ciele lub umyśle żołnierzom, możliwość spokojnego zakończenia żywota — wyznaczając pensje — umieszczając w domach obłąkanych... U nas taki weteran musi spełniać obowiązki białna.

Czy trzeba zresztą wyjeżdżać aż do Rudy Pabianickiej? Czy małych faktów znajdujemy w samej Łodzi? Faktów — jeżeli nawet mniej jaskrawych ze względu na to, że, oczywiście, nie każdy obłąkany stracił rozum na wojnie — to jednak w ohydnej rzeczywistości swej, niemniej potwornych, demoralizację wśród tłumów szerzących... Któż z nas nie widział jeszcze nic podobnego — na Nowym Rynku czy też na Piotrkowskiej — czy też na innej jakiejś z naszych ulic?

Weźmy pierwszy lepszy przykład — chociażby tę kobiecą nędzną, lat mniej więcej 35, małą, typową idjotkę, — przyjrzyjcie się, do jakich wybuchów śmiechu i wesółości pobudza ona na ulicy tego stróża z miotłą i tę kucharkę z koszykiem, i tych obdartusów z łódzkich rynków — wszystkich tych, co ją obstarpił i tak ciekawie się przypatrują.

Spójrzcie na nią samą. Kawałek materiału, bezwstydnie zaszargany i brudny, beczelnie porwany i podziurawiony, pełni rolę sukni na ciele tej bohaterki, na nogach — jakaś ciekawa kombinacja, składająca się w dziewięciu dziesiątych z błota i dziur — to jej „trzewiki“, bluzka przed laty 15 cieszyła się prawdopodobnie jakimś określonym kolorem — i guzikami. Skrupulatność nakazuje mi jeszcze dodać, że tualetę uzupełnia nieobecność pończoch. Po-

przez liczne dziury stroju tego widać drżące z zimna ciało, (warstwa brudu, kilkumilimetrowej grubości snadź niezupełnie chroni od mrozu).

Przyjrzyjcie się bohaterce tej, jak oto podniosła palec wskazujący do wysokości nosa, głowę do góry zadarta, filuternie się uśmiechnęła i, wysoko nogi podnosząc, tryumfalnym żołnierskim krokiem maszeruje po chodniku. Przeszkodził jej stróż śmiejący się, „sturnawszy“ bohaterkę miotłą w bok, zwraca się więc ku niemu z perswazją, ale zostaje silnie odepchnięta. Obecni nie posiadają się z radości, ale ona — nie dba o poklask tłumy. Otóż weszła do pobliskiej owocarni — niegościny gospodarz wypchnął ją na ulicę. Jakiś obdartus podstawił jej nogę, pada więc jak długa w błoto, a uciecha widzów — przybiera już formy entuzjazmu...

Śmieje się stróż, śmieje się służąca, śmieje się kilku małych uczniaków, powracających ze szkoły (przecież i oni żądni są szlachetnej a niewinnej rozrywki...) uśmiecha się pod wąsem nawet strażnik — przedstawiciel władzy czuwający nad porządkiem i spokojem publicznym — widać „ludzki“ jakiś, bo bynajmniej nie rozpędza... Czemużby zresztą nie miał użyćcy ludzkiej takiej niewinnej zabawki?

Biedna bohaterko! Natura, pozbawiła cię wprawdzie rozumu, ale jednak nie odebrała całkowicie możliwości oddawania przysług społeczeństwu... Oczywiście — według możliwości. Ty dostarczasz rozrywki tym, których nie stać na bilet do cyrku lub kinematografu...

A municypalność nasza bynajmniej możliwości tej odebrać ci się nie stara, bo — rozumuje sobie ona zapewne — w domu warjatów przecież nawet i na to się już nie zdasz...

Jotes.

Wiadomości ogólne.

○ **Sesja Dumy.** Dziś rozpoczyna się III sesja czwartej Dumy państwowej.

○ **Pokątni doradcy.** Ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt walki z doradctwem pokątnym. Projektowane są surowe kary na pokątnych doradców.

○ **Kółka rolnicze.** Zarząd główny do spraw rolnictwa w ciągu r. z. zarejestrował 396 nowych kółek rolniczych.

Ogółem na początku r. b. istnieje w państwie Rosyjskiem 1,361 kółek rolniczych.

Lwia część ich przypada na Królestwo Polskie i gubernje nadbałtyckie; na inne dzielnice państwa rosyjskiego przypada zaledwie 2 proc. wszystkich kółek rolniczych.

○ **Ograniczenie wyjazdów gubernatorskich.** Mówią, że ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na częste przyjazdy gubernatorów do Petersburga. Ma być rozestany okólnik, polecający gubernatorom każdorazowo uzyskiwać pozwolenie na przyjazd, ze wskazaniem celu przyjazdu do Petersburga.

Ze świata.

□ **Protest robotników.** Komitet narodowy niezawisłego stronnictwa robotniczego w Anglii zaprotestował przeciwko działalności rządu w Afryce południowej i aresztowaniu przywódców robotników.

Uchwala wyraża przekonanie, że robotnicy stawiają opór usiłowaniu rządu wprowadzenia niepożądanych środków postępowania do angielskiego systemu rządowego.

□ **Małżeństwa zawierane przed urodzeniem.** Juanszika obwieścił chińczykom, że zawieranie małżeństw przed urodzeniem zostaje srogo wzbronione. Wiek, odpowiedni do wstępowania w związki małżeńskie, określono od lat 20 dla mężczyzn i od lat 14 dla kobiet.

Wedle prastarego obyczaju, rodzice żeniłi dzieci nietylko w najmłodszym wieku, ale nawet w łonie matki. Wiadomo, że małżeństwo w

Chinach jest nie zespołem dwu uczuć, dwu sympatii, lecz środkiem zapewnienia krajoowi obywateli, a rodzicom — potomstwa. Gdy dwie kobiety mają zostać matkami, a obie rodziny odpowiadają sobie stanowiskiem finansowym i towarzyskim, zawierany jest układ, że jeśli dzieci, mające przyjść na świat, będą pici odmiennej, staną się w przyszłości stałiem małżeńskim. Znakiem widomym układu bywa zamiana dwu koszul. — Temu niedorzecznemu zwyczajowi, do dziś dnia, hołdują miliony chińczyków

Nieprędko zapewne wykorzeni go zakaz Juanszika.

Z za kordonu.

□ **Echa rewelacji hakatystycznych.** — Senat politechniki lwowskiej wstrzymał wykłady profesora Załozieckiego, skompromitowanego dokumentami „Ostmarkenvereinu“. Dokumenty ogłoszone przez Fr. Krysiaka, wykazały, że prof. dr. Załoziecki dostarczył centrali „Ostmarkenvereinu“ antypolskich informacji dla prasy hakatystycznej. Prof. Załoziecki zaprotestował przeciwko temu i w „sprostowaniu“, rozesłanem prasie polskiej, nazwał publikację p. Krysiaka, odnoszącą się do jego osoby „oszczerstwem“. Tymczasem p. Krysiak podał niebawem fotograficzną reprodukcję oryginału niemieckiego p. Załozieckiego. Senat politechniki lwowskiej wysnuł z tych faktów właściwy wniosek, zawieszając jego wykłady.

□ **Monografia o generale Dąbrowskim.** Akademia umiejętności w Krakowie zamierza w roku 1918, jako w setną rocznicę zgonu generała H. Dąbrowskiego, wydać jego monografię naukową, opracowaną i artystycznie ozdobioną. Z tego powodu Akademia już dzisiaj uprasza o nadsyłanie jej materiałów, dotyczących generała Dąbrowskiego, rozproszonych po całej Polsce. Pożądane są dokumenty, listy, przedmioty rozmaite, które były własnością Dąbrowskiego, nieznane portrety, ryciny i t. p. pamiątki lub wiadomości (choćby drobne szczegóły). Zwrot właścicielom jest, oczywiście, zapewniony.

Z Cesarstwa.

△ **Aresztowanie socjalistów rosyjskich.** W Pargolowie aresztowano trzy osoby za drukowanie proklamacji, wzywających, w imieniu rady delegatów robotniczych socjalistów-rewolucionistów, do strejku w dniu wczorajszym. Zabrano wiele arkuszy proklamacji oraz maszyny drukarskie. Znaleziono dwa brauningi. W Petersburgu aresztowano robotnika, socjalistę-rewolucionistę, który drukował na hektografie odezwy do strejku na dzień wczorajszy, tudzież grupę 4 studentów i dwu kobiet, uczęszczających na kursa naukowe, od których zabrano podobne proklamacje. Studentów i kobiety aresztowano podczas szycia sztandaru.

△ **Rasputin.** Do Petersburga przybył Rasputin. W ostatnich dniach co drugi dzień udaje się do soboru Mikołajewskiego, gdzie go zbija masa okrażająca kobiety, wśród których są damy z wyższego świata. Jak mówią, Rasputinowi powodzi się materialnie tak dobrze, że zakupuje w Petersburgu dom.

△ **Miasto i kabaret.** W Jarosławiu, w śródmieściu, w domu miejskim istniał kabaret.

Pod wpływem opinii publicznej zarząd miejski zmuszony był lokal ten właścicielowi kabaretu wymówić.

Tymczasem do całej tej sprawy wniósł się zarządzący izbą skarbową, który uznał stanowisko zarządu miasta za niezgodne z prawem. Z polecenia gubernatora zarząd miasta miał wydać kabaretowi żądane świadectwo na prawo zajmowania lokalu w r 1914.

Kabaret został znowu otwarty, lecz zarząd miasta odmówił wydania powyższego świadectwa i polecił właścicielowi wesolego przybytku wynieść się ze swego locum w połowie stycznia st. st.

Z Litwy i Rusi.

× **Regulacja Wisły i Niemna.** „Deutsche Parlaments Korrespondenz“ donosi, że w „drodze dyplomatycznej“ w ostatnich czasach poruszona została ze strony niemieckiej u rządu ros. sprawa wspólnego uregulowania Wisły aż do Warszawy i Niemna aż do Kowna. Powód do tej akcji dyplomatycznej dały trudności, z jakimi walczyć musi żegluga z powodu law piaskowych na jednej i drugiej rzece.

Akcja ta zresztą nie jest w tym względzie pierwsza. Już nieraz rząd pruski zwracał rządowi rosyjskiemu uwagę na konieczność zajęcia się ułatwieniem żeglugi.

Teraz nareszcie rząd rosyjski, jak się zdaje, przekonał się, że koniecznie trzeba coś uczynić dla żeglugi w interesie rosyjskiego handlu drzewem.

× **W sprawie pracownikóv notarialnych.** „Dien“ zamieścił telegram z Wilna, że prezes wileńskiej izby sądowej, wydat rozporządzenie, ażeby rejenci pracownikóv-zydów uwolnili w ciągu miesiąca i zastąpili ich chrześcijanami.

× **Odmowa.** Gubernator grodzieński odmówił pozwolenia na koncert-bal, który się miał odbyć w Białymstoku w dniu 19 b. m., na rzecz niezamożnych studentów-polaków.

Wiadomości krajowe.

+ **Manifestacja.** Wczoraj, jako w rocznicę 22-go stycznia w kilku fabrykach warszawskich nie przystąpiono do pracy.

Wogóle w Warszawie strejkowało około 8,000 robotników.

W pobliżu prawosławnego cmentarza na Woli strażnicy ziemscy zdjęli czerwony sztandar.

+ **Zmarły chwstała nieboszcza.** Niedawno, pisma warszawskie obiegła wiadomość, że żona nauczyciela pióckiej szkoły miejskiej, pani Peregud, przechodząc przez most pontonowy na Wiśle, upuściła woreczek z pieniędzmi na ponton i, w poszukiwaniu zguby, przeszła przez barierę mostu, poślizgnęła się na pontonie, wpadła w wodę i utonęła. Tak opowiadały dzieci p. P., świadkowie wypadku.

Jak się obecnie okazuje, p. P. dopuściła się mistyfikacji, przed paru dniami bowiem p. Peregud, niespodziewanie zjawiła się w domu męża, żywa i zdrowa. P. P., chcąc niby ukarać męża, wyszła z dziećmi na spacer na most i ukryła się w pontonie, skąd po dłuższej chwili, po uspokojeniu się wszczętego przez dzieci alarmu, wyszła i wyjechała do krewnych do Moskwy.

Po „topielicy“ zdążono już odprawić nabożeństwo żałobne i spisać akt zejścia.

+ **Djabek w karczmie.** We wsi Rudku, w pow. jarocińskim, miejscowy karczmarz ma zwyczaj przetrzymywać gości nieraz do północy.

Ostatnio kilku gospodarzy siedziało przy kartach przez całe trzy noce, naraz trzeciej nocy, ni stąd ni z owąd zjawił się w karczmie „djabek“, któremu tryskał ogień z ust, rękawów, a nawet z trzonka od pióra, które trzymał w ręce.

Djabek wpadł na siedzących przy kartach, wziął jednego z gospodarzy za kolarz, wyprowadził na dwór i kazał mu czekać, aż przyprowadzi innych. Chłop drapał jednak do domu, gdzie ukrył się pod łóżkiem.

Drugi gospodarz, uchodzący w gminie za najsilniejszego i za największego zucha, uciekł przez okno, również karczmarz ułotnił się, zapomniawszy ze strachu zamknąć szynku i przez dwa dni nie pokazał się w oboję.

Inny gospodarz poszedł śladem swoich towarzyszy i ukrył się z przetrachem w obozie.

W ten sposób wypłoszył djabek owe towarzystwo.

Caty figiel wkrótce się wydał. „Djabek“ był sam właściciel wioski, p. Zygmunt Czarnecki, który tym sposobem chciał gospodarzy odzwyczajać od karcmarstwa i przebywania po nocach w karczmie.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Z powodu wyjazdu Operetki łódzkiej na występy gościnne do Częstochowy, następnie 24 przedstawienie dla naszych prenumeratorów odbędzie się w teatrze Opery i Operetki przy ul. Konstantynowskiej № 16,

w środę 28 stycznia 1914 r.

Na przedstawienie to wybraliśmy piękną i melodyjną operetkę w trzech aktach z życia fabrycznego p. t.

„EWA“

z pp. Rogińska, Grodnickim, St. Claire, Szczawińskim i Ochrymowiczem w rolach głównych.

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można od dziś w administracji pisma naszego.

Dziś odbędą się bezpłatne

porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Najbliższy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 23 stycznia 1914 r.

Dzisiaj: *Zasłużony N. M. P.*

Jutro: *Tymoteusza B. W.*

Nowe kasy chorych.

Z dniem 14 b. m. rozpoczęły swe czynności nowe kasy chorych w następujących fabrykach: w przedsiębiorstwie Tow. akc. Dąbrówka, przy ul. Piotrkowskiej nr. 268, zatrudniającej 240 robotników; przedsiębiorstwie bawełny Adama Ossera, przy ul. Widzewskiej pod nr. 204, zatrudniającej 673 robotników; Tow. akc. fabryki trykotaży Winklera, Gärtnera i Bormana przy ul. Mikołajewskiej nr. 84, gdzie pracuje 610 robotników; w tow. akc. wełnianej i bawełnianej manufaktury M. Silbersteina, przedsiębiorstwie przy ul. Pustej nr. 18, zatrudniającej 385 robotników i tkalni przy ul. Piotrkowskiej nr. 242, z 800 robotnikami; w fabryce bawełnianych i wełnianych wyrobów Teodora Steigerta przy ulicy Miłonowej nr. 74—689 robotników; fabryce wyrobów bawełnianych F. Eisenbrauna przy ul. Widzewskiej nr. 214—620 robotników; akcyjnym tow. manufaktury wełnianej, Jakóba Wojdyławskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 214 i Długiej i fabryki manufaktury bawełnianej Bera Freidenberga przy ul. Widzewskiej nr. 192.

W fabryce manufaktury wełnianej Hugo Wulfsona przy ul. Widzewskiej nr. 172—476 robotników, kasa chorych nowego typu rozpoczęła swą działalność z dniem 30 b. m. W fabryce koronek Gustawa Geyera przy ul. Piotrkowskiej nr. 278, zatrudniającej 258 robotników, onegdaj odbyło się ostateczne ogólne zebranie pełnomocników do kasy chorych. Na zebraniu określono rozmiar potrąceń na rzecz kasy i t. p.

Przeprowadzono wybory członków zarządu kas chorych oraz wyznaczono ostateczne zebrania w następujących fabrykach: wełnianej manufaktury S. Barcińskiego i S-ki przy ul. Tyńskiej № 6, z 747 robotnikami; manufaktury bawełnianej W. Stolarowa przy ul. Rzgowskiej № 26, zatrudniającej 782 robotników; w fabryce manufaktury bawełnianej braci Seibert, przy ul. Suwalskiej № 6, z 506 robotnikami.

Inspekcja fabryczna zatwierdziła ustawy nowych kas chorych: w wykończalni i farbiarni Artura Meistra w Nowym Rokietu, gdzie pracuje 500 robotników; w fabryce wyrobów bawełnianych Edwarda Rauscha przy ul. Senatorskiej № 19, z 230 robotników; w fabryce wyrobów bawełnianych Emma Heblera przy ul. Dąbrowskiej № 18; w Tow. akc. fabry-

ki manufaktury wełnianej Leonhardta, Woelkera i Girbardta we wsi Dąbrowa, — 1,300 robotników, w fabryce Jakóba Sztajgerta przy ulicy Widzewskiej № 185, gdzie w dn. 24 b. m. odbędą się wybory pełnomocników.

W fabryce tow. akc. manufaktury bawełnianej L. Grohmana, przy ul. Targowej № 60 i 62, gdzie pracuje 2523 robotników oraz w fabrykach tow. akc. manufaktury bawełnianej Karola Scheiblera, przy Wodnym rynku z oddziałem przy ul. Emilji №№ 3, 5, 20 i 25, na Pfaffendorfie i in., zatrudniających razem 7376 robotników, wybrano pełnomocników dla opracowania ustawy fabrycznych kas chorych.

W fabryce Ottona Gesslerera i sp. przy ul. Widzewskiej № 284, zatrudniającej 370 robotników, inspekcja fabryczna zatwierdziła ustawę kasy chorych.

W końcu bieżącego miesiąca inspekcja fabryczna rozpocznie prace przy wprowadzaniu wspólnych kas chorych w fabrykach, gdzie pracuje więcej niż 20, a mniej niż 200 robotników.

Kronika.

= (r) **Wyjazd generał-gubernatora.** Z powodu wyjazdu generał-gubernatora warszawskiego, generał-adjutanta Skatona do Petersburga, jak donosi „Warsz. Dniw.“, pomocnik generał-gubernatora, łowczy Najwyższego Dworu Essen, objął pełnienie wszystkich obowiązków generał-gubernatora w zarządzie cywilnym.

Wczoraj, wyjechali również do Petersburga: naczelnik sztabu warsz. okręgu wojskowego, generał-lejtnant Oranowski, oraz dyrektor kancelarii generał-gubernatora, szambelan Charlamow.

= (c) **Planowanie miast.** Ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło, jak donosi „Now. Wrem.“, na porządku dziennym sprawę wydatania w drodze prawodawczej przepisów o planowaniu miast.

Utworzona w tym celu komisja międzykasterjalna przy Komitecie techniczno-budowlanym w tych dniach przystąpiła do wykonania powierzonego sobie zadania. Projekt nowej ustawy budowlanej będzie ostatecznie przejrzany przez komitet techniczno-budowlany w ciągu najbliższego miesiąca.

Re wizji zresztą ulegnie nie cała ustawa budowlana, lecz ta jej część, która dotyczy samej techniki budowy, część druga ustawy, obejmująca stronę administracyjną będzie pozostawiona bez rozpatrzenia, gdyż obecnie prowadzone są prace nad rewizją przepisów o samorządzie ziemskim i miejskim; w pracach tych ma być uwzględniona również strona administracyjna spraw budowlanych.

Zaznaczyć należy przy sposobności, że rosyjska ustawa budowlana pochodzi z roku 1880, a polska z r. 1866, to też nasze Koło architektów już od lat kilku pracuje nad projektem ustawy budowlanej specjalnie uwzględniającej warunki miast kraju naszego.

= (f) **W sprawie żydów.** — Wobec ciągłych nieporozumień z kwalifikowaniem żydów wyjeżdżających do Cesarstwa poza „granice osiedlenia“, co jest dozwolone rzemieślnikom, minister um spraw wewnętrznych wydał cyrkularz do gubernatorów, wyjaśniający ogólnikowo, że rzemieślnikami są ci, którzy wyrabiają przedmiot własnoręcznie i z tego żyją. Nie daje jednak prawa zamieszkiwania poza granicą osiedlenia i wędzenie ryb, rąbanie mięsa w jatkach, sortowanie drzewa w lesie, uprawianie tytoniu, lnu, zboża, zecerstwo, drukarstwo, młynarstwo, fotografia, brukarstwo, ciesielstwo, hafciarstwo, ogrodnictwo, reparacja instrumentów muzycznych i t. d.

= (k) **W sprawie uzdrowienia miasta.** Wyznaczone na wczoraj w magistracie posiedzenie podkomisji sanitarnej m. Łodzi, złożonej z 8 osób, dla opracowania ostatecznego projektu uregulowania stosunków zdrowotnych miasta, zgodnie z projektem władz gubernal-

nych, z powodu wyjazdu prezydenta do Petersburga nie doszło do skutku i odłożone zostało na dłuższy przeciąg czasu.

= (?) **Z polskiej komisji szkolnej.** Na posiedzeniu polskiej komisji szkolnej w magistracie łódzkim postanowiono: 1) zwrócić się do władzy wyższej o przyspieszenie wypłacenia przyznanej zapomogi rządowej w sumie 84,634 rub. rocznie na istniejące komplety szkół miejskich; 2) otworzyć nowe komplety szkolne w liczbie 5-ciu, dla których wynajęto już lokale.

= (f) **Bawełna.** Według oceny „National Canners“ na 31 grudnia roku zeszłego było bawełny oczyszczonej 13,400,000 bel, przyczem w drugiej połowie grudnia oczyszczono 576,000 bel (w tym samym okresie 1912 roku 468 tysięcy bel, a 1911 r. — 546 tys.)

Ogólnie bawełny otrzymano mniej aniżeli oczekiwano, co spowodowało utrzymanie się cen jej względnie dużych.

= (f) **Pociągi na Syberję.** Według sprawozdania warszawskiego komitetu rozdzielczego wysłano na Syberję z Warszawy 4 pociągi towarowe, składające się ze 134 wagonów i zawierające 16,153 pudy różnego towaru, przeważnie manufaktury.

= (r) **Z Tow. opieki nad zwierzętami.** Pod przewodnictwem wice-prezesa p. adw. Jezierskiego, odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przyjęto do wiadomości załatwioną i świeżo nadeszłą korespondencję.

Raport członka oddziału p. H. Aila o znaczeniu się nad końmi dyżurnego strażnika na stacji Łask, postanowiono przesłać do naczelnika straży ziemskiej w Łasku.

Za współdziałanie celom Tow., wyznaczono pieniężne nagrody: stójkowemu IV cyrkulu Prozorowi znak nr. 222, trzy ruble i stróżowi Franciszkowi Widawskiemu dwa ruble.

Wyznaczono termin ogólnego zebrania członków oddziału na dzień 27 marca, a w razie niedojścia do skutku pierwszego zebrania, powtórne prawomocne w d. 3 kwietnia r. b.

Do opracowania sprawozdania z działalności oddziału i zarządu za rok 1913, zaproszono pp. E. Jezierskiego, K. Weigelta i M. Zientalskiego.

Postanowiono też wypisać z głównego zarządu 20 egzemplarzy broszur Dargilewa.

W poczet członków Tow. przyjęto 9 osób.

= (f) **Dywidendy.** Tow. akc. manufaktury sukiennej „Leonhardt Waelker i Girbardt“ dało w roku operacyjnym 1912-13 czystego zysku 260,489 rubli. Na dywidendę wyznaczono 7 proc.

— Tow. akc. manufaktur Juliusza Heinza dało w roku operacyjnym 1912-13 czystego zysku 20,934 rb. 73 kop. Sumę tę zebranie akcjonariuszów przekazało na rachunek roku 1913-14. Dochód brutto stanowił 6,792,328 rb. 73 k., rozchód 6,771,394 rubli.

= (o) **Z policji.** Porucznik rezerwy, Aleksy Szczegółow, naznaczony został na miejsce zwolnionego ze stanowiska komisarza 8 cyrkulu policyjnego, Kulikowa.

= (f) **Kobiety na kolei.** Zarząd główny kolei wydał specjalny okólnik, nakazujący wszystkim zarządom kolejowym, aby przy przyjmowaniu na służbę biurową kobiet, zachowywano 15 procent normę.

W roku bież. wydane będą nowe przepisy, na zasadzie których kobiety z wykształceniem wyższym, lub średnim, o ile przesłużyły więcej niż 2 lata na posadzie etatowej, mają prawo otrzymać stanowisko wyższego pracownika biurowego.

= (r) **Odczyt Amundsena.** Łódzki oddział Tow. „Alliance Française“, organizuje d. 26 b. m. o godz. 8 wiecz., w sali Stow. techników, odczyt p. Ernesta Lémon'a, literata z Paryża, na temat: „Dusza francuska“.

Sam tytuł wskazuje, iż odczyt ten będzie nadzwyczaj zajmujący, bo jakkolwiek w obecnych czasach znani są francuzi, to jednak niedokładnie. Odczyt p. Lémon'a, który ściśle studował ten przedmiot, zapozna

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

B. P.

Ludwika Domanowicza

składają z głębi zbolełego serca serdeczne podziękowanie

Zona z dziećmi.

niezawodnie dokładnie z psychologią francuzów.

Ceny miejsc zwyczajne, t. j. 50 kop., dla członków i po 1 rublu dla obcych.

Zapowiedziany przez „Alliance“ odczyt znakomitego odkrywcy biegun południowego i badacza stref polarnych Roalda Amundsena p. t. „Moja podróż do biegun południowego“, odbędzie się nieodwołalnie w dniu 4 lutego, w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej. Odczyt ten objaśniany będzie licznymi zdjęciami kinematograficznymi, z miejsca wyprawy.

Amundsen przyjeżdża na wspomniany odczyt z Warszawy, poczem udaje się w dniu 5 p. m. do Pragi Czeskiej i 6 lutego do Wiednia, gdzie wygłosi takie same odczyty.

Bilety na odczyt Amundsena są do nabycia od dziś w szkole Berlietza, Nowy rynek nr. 2.

Ze względu na duże zainteresowanie się tym odczytem, pożądane jest wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety.

— (f) **Podatek od samochodów.** Z inicjatywy specjalnej komisji dla regulacji arterji komunikacyjnych ministerjum dróg i komunikacji ustanowiło nowy sposób rejestracji i dodatkowego opodatkowania samochodów.

Wszystkie samochody będą rejestrowane w rządzie gubernialnym. Oprócz dotychczasowego podatku na rzecz miasta będą obłożone opłatą dodatkową od jednostki nośnej, co wyniesie około 40 rb. od samochodu.

Podatek dodatkowy obracany będzie na remont dróg szosowych.

— (d) **O wagi.** W grudniu r. u. bawili w Łodzi urzędnicy z Petersburga i dokonywali w sklepach rewizji wag i ciężarków do nich. Wykryto wiele niestemplowanych wag i ciężarków, wobec czego sporządzono protokoły. Obecnie w tutejszych sądach znajduje się około 50 spraw o powyższe nadużycia.

— (f) **Zawieszenie wypłat.** Duże wrażenie w świecie handlowym tutejszym wywołała wiadomość, już potwierdzona o obrzymiej niewypłacalności w Taszkencie. Zawiesiła tam wypłaty firma manufakturowa „br. Riazajew“. Pasywa stanowią 5 milionów rubli. Firma proponuje wierzycielom zaledwie 30 proc. Bankructwo to pociągnie za sobą szereg innych. Łódź jest poważnie zainteresowana.

— W Elizawetgradzie zawiesił wypłaty właściciel firmy manufakturowo-sukiennej, Sohler Ber Dubilt. Dubilt już raz bankrutował i skład przekazał na W. Antonowskiego. Obecnie pasywa wynoszą 25,000 rb., towar rozsprzedany, a pieniądze wziął Dubilt, od którego jednak nie ma nadziei je uzyskać.

— (f) **Powieszenie tabo-ru.** Ponieważ liczba wagonów towarowych na linii kolejowej kaliskiej jest zbyt mała, zarząd tej kolei zamówił 510 nowych wagonów towarowych. Wpłyne to bardzo dodatnio na dostawę do Łodzi i wywóz z Łodzi towarów z zagranicy i za granicę.

— (f) **Przekształcenie firmy.** Firma łódzka manufaktury wełnianej i bawełnianej „Teodor Steigert“ przekształca się obecnie w Tow. akcyjne z kapitałem 1,500,000 rb., drogą wypuszczenia akcji 250 rubliowych.

— (r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** Jutro, o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy Nowym Rynku Nr 6, odbędzie się zebranie sekcji tkackiej Stow. majstrów fabrycznych, na którym p. Z. Rabczynski wygłosi dwie zajmujące pogadanki, 1. następujące tematy: „O

właściwym ustawieniu płóciennego mimośrod (ekscentra) przy krośnie tkackim mechanicznym“ i „Zapoznanie z nowym systemem przyrządu bębnowego przy bidlu krosna mechanicznego“.

W celu powiększenia funduszu budowy własnego domu, Zarząd, wraz z wybraną w tym celu komisją energicznie krzątają się około urządzenia balu kostiumowego, mającego się odbyć w Helenowie, d. 31 b. m.

— (k) **Stre k.** Mechaniczna fabryka wyrobów wełnianych Bruka, Szymanowskiego i S-ki, nieszcząca się dotychczas przy ul. Piotrkowskiej nr. 26, została przeniesiona na ul. Anny. Jednocześnie administracja fabryki zawiadomiła robotników, że zamierza wobec niepomyślnych warunków obniżyć płacę, na co robotnicy odpowiedzieli żądaniem podwyżki ze względu na zimę, drożyznę i przeniesienie fabryki dalej od ich mieszkań, co zmusza ich do wydatków na tramwaje.

Ponieważ administracja fabryki odmówiła temu żądaniu, robotnicy w liczbie 20, porzucili pracę.

— (k) **o fundusze gminy żyd.** Gubernator piotrkowski zażądał od prezydenta m. Łodzi dostarczenia szczegółowego sprawozdania z 180,000 rb. wydatkowanych przez gminę na budowę gmachu bóżnicy na Starem Mieście, prócz tego zaś szczegółowego sprawozdania ze stanu kasy bóżniczej za ostatnie 3 lata.

Rozporządzenie to wywołane jest prawdopodobnie skargami podanymi na działalność zarządu gminy.

— (r) **Szkola muzyczna im. Szepena** przypomina, że w niedzielę 25 b. m. przyjeżdża znakomity pianista i pedagog, profesor Aleksander Michałowski i o godz. 12 w południe egzaminować będzie zapisujących się do jego klasy kandydatów i kandydatki.

Tegoż dnia wieczorem nieporównany odtwórca dzieł Chopina wystąpi na koncercie Tow., który odbędzie się w sali własnego lokalu przy ul. Wólczańskiej nr. 23 (róg Zielonej).

— (r) **Z klubu rzemieślniczego.** Jutro, d. 24 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu rzemieślniczego, przy ul. Zawadzkiej nr. 5, odczyt p. L. Szrejbiera na temat: „Żydzi w Hiszpanii“. Wstęp dla członków Klubu rzemieślniczego i ich rodzin bezpłatny.

— (r) **Zebranie tokarzy.** W niedzielę dnia 25 b. m., o godz. 3 po poł. w lokalu własnym przy ul. Andrzeja nr. 44, odbędzie się zebranie członków cechu czelaczi tokarskich.

— (d) **Licytacja.** Wczoraj, w magistracie tutejszym odbyła się licytacja na sprzedaż drzew, wyrabianych w lesie miejskim około stwozy Karolewskiej, gdzie będzie postawiony szpital dla chorych zakaźnych.

— W dniu 24 lutego odbędzie się w magistracie licytacja na urządzenie w parku „Zródliko“ studni artezyjskiej.

— (k) **o unormowanie dnia pracy.** Urząd starszych łódzkiego cechu kuchmistrzów zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o unormowanie godzin pracy dla kuchmistrzów. Prócz tego kuchmistrze starają się o wolny dzień co drugą niedzielę.

W odpowiedzi gubernator piotrkowski polecił sprawdzić miejscowym organom policyjnym jak długo pracują kuchmistrzy i w razie wykrycia przekroczenia przepisów o normalnym odpoczynku pracowników, przepisy te zastosować.

Jeżeli przepisy powyższe okażą się niedogodnymi dla kuchmistrzów gubernator polecił opracować specjal-

ny referat o warunkach pracy i przesać go do zatwierdzenia.

— (k) **Sprawa 32.** Gubernator piotrkowski odmówił prośbie wypuszczenia na wolność za kaucją osób uwięzionych w związku z procesem 32 osób, oskarżonych o nielegalne uwalnianie się od wojska. Oskarżeni będą trzymami za kratą więzienia aż do ukończenia procesu. Uwięzionych jest przeszło 50 osób.

— (o) **Czyja własność?** Policja tutejsza otrzymała zawiadomienie, że w gub. tambowskiej, w pobliżu stacji Izmailówki, znaleziono walizę z różnymi rzeczami, nie wiadomo do kogo należąca.

W walizie oprócz tego znajdowały się bilety wizytowe z napisem „O. L. Szachnerowicz, Łódź, przedstawiciel Miron Szewachowicz“.

— (k) **Tajny wyszynk wódki.** W sklepiu spożywczym przy ul. Łągiewnickiej nr. 5 na Bałutach, u Małgorzaty Waśkiewicz, policja wykryła potajemną sprzedaż wódki.

Skonfiskowano cztery małe buteleczki wódki. Waśkiewiczową oddano pod sąd.

Wypadki.

— (o) **Napad bandycki.** — Od dłuższego już czasu nie słyhać było o zbrojnym wystąpieniu bandytów, którzy zdawalioby się, już po wytopieniu bandy Dłużewskiego i Piątka, zupełnie wymarli.

Wczoraj jednak zdarzył się wypadek, który obalił te przypuszczenia.

Około godziny 6 po południu do kantoru fabrycznego farbiarni braci Zigelberg, przy ulicy Konstantynowskiej Nr 122, wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy podeszli do kasjera, zajętego obliczaniem pieniędzy na wypłatę dla robotników, rozkazując mu, jak również i wszystkim znajdującym się w kancerze, podnieść ręce do góry.

Kiedy obecni, pod wpływem strachu spełnili żądanie bandytów, jeden z nich zgarnął ze stołu pieniądze w sumie około 1,500 rub., poczem wybiegł na ulicę, gdzie, jak zauważono, wskoczył do przechodzącego na ten czas tramwaju, idącego w kierunku Konstantynowa.

O napadzie zawiadomiono natychmiast policję śledczą i 4 ty cyrkuł, skąd w pogonę za bandytami wystano patrol, lecz na ślad ich nie natrafiono.

Oprócz tego zmobilizowano straż ziemską powiatową, która również zajęła się odszukiwaniem bandytów.

— (p) **Zamach samobójczy.** W domu przy ul. Widzewskiej nr. 15, wypila wczoraj w celach samobójczych kawał karbolowego niejaka Chana Rosenblatt, lat 24. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— (p) **Kasji zgon.** W stajni domu przy ul. Ludwika nr. 3 zmarł nagle woźnica Piotr Zielonka, lat 50.

Przyczyny zgonu na razie nie stwierdzono.

— (o) **Specjaliści.** Wczoraj po południu z balkonu domu nr. 44 przy ul. Widzewskiej jakiś złodziej sciągnął kołdrę, lecz kiedy wychodził z domu, był spostrzeżony przez stróża i odprowadzony do cyrkułu. Jest to niejaki Szmul Waldman.

— W tym też czasie z balkonu domu nr. 33 przy tejże ul. prawdopodobnie kolega Waldmana „po fachu“ niejaki Łotkiewicz skradł pierzyny, należącą do Eleonory Fudalej, lecz także był zatrzymanym.

Obu osadzono w areszcie.

— (o) **Mili bracia.** Zamieszkała w Widzewie Józefa Wolska, zawiadomiła policję, że trat jej Antoni Jankowski, podczas jej snu,

skradł gotówką 146 rb. 80 kop. i zbiegł.

Odszukiwaniem go zajęła się policja.

Zamieszkała przy ul. Gubernatorskiej Nr 33 Anast. Piękniewska zawiadomiła policję, że brat jej Marjan Bolestaw Piękniewski dziś rano podczas kiedy wszyscy domownicy spali, zabrał różną garderobę jej, wartości 100 rb., zegarek srebrny, 30 rb. gotówką i zbiegł.

Odszukiwaniem go zajęła się policja.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Perli Grinstejn przy ul. Brzezińskiej nr. 22 niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 160 rb. i gotówką 100 rb.

— Z mieszkania Izuaka Fajnberga, przy ul. Zawadzkiej nr. 52, skradziono różną garderobę, wartości 200 rb.

— Z mieszkania Glazenapa przy ul. Wólczańskiej nr. 196, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rb.

— (?) **pożar.** Dziś o godz. 8 rano zawezwano straż ogniową do domu Abrama Lubińskiego przy ul. Skwerowej nr. 6, gdzie z niewiadomej przyczyny powstał pożar na poddaszu.

W akcji ratunkowej brały udział pierwsze trzy oddziały straży ochotniczej oraz straż miejska i fabryki Poznańskiego, które dzięki energicznemu zabiegom zdołały szybko pożar umiejscowić. Spłonął tylko doszczętnie dach domu.

Zamiejscowa.

— (x) **Zebranie „Zgody“ zgierskiej.** W niedzielę, dnia 23 b. m., o godz. 1 po południu, w sali Tow. rozwoju fizycznego „Bieg“ przy ul. Strykowskiej nr. 86 w Zgierzu, odbędzie się roczne zebranie ogólne członków stow. spożywczego „Zgoda“. Porządek dzienny zebrania obejmuje między innymi, sprawozdanie z działalności Stow. w r. z.

— (x) **W czytelni zgierskiej Tow. sz. rzemia wiedzy im. B. Frusa** panuje duże ożywienie. Biblioteka posiada już zgórą 2,000 tomów książek przeróżnej treści. Czytelnia pism, gazet, tygodników, miesięczników i t. p. otwarta jest codziennie (za wyjątkiem wtorków i sobót, gdyż w dniach tych odbywa się wypożyczanie książek) od godz. 7 do 10 wieczorem, a w niedzielę i święta od godz. 3 do 10 wieczorem. Czytelnia abonuje zgórą 20 pism polskich, które czytuje coraz liczniejsze grono osób płci obojga, przeważnie ze sferą średniej inteligencji, choć uczęszcza też do czytelni znaczna liczba robotników i rzemieślników.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Dziś, w piątek, po raz 25 arcydzieło w 6 aktach, Rostanda, „Orle“.

Jutro, w sobotę pp., po cenach najniższych dla młodzieży, znakomite polska komedia narodowa ze śpiewami „Kraowiacy i Górale“; wieczorem po raz pierwszy głoszna nowość z repertuaru scen stołecznych p. t. „Demon ziemi“, sztuka w 4 aktach z prologiem, Wedekinda, z występem znakomitego artysty, p. Romana Zelazowskiego.

W niedzielę po poł. o godz. 3, po raz 26 arcydzieło Rostanda „Orle“; wieczorem „Demon ziemi“, Wedekinda.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia sprzedaje się od g. 11 rano do 2 w cukierni p. Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) i od 5 do 9 wiecz. w kasie teatru.

Opera i operetka łódzka.

Po nadzwyczajnie sympatycznym przyjęciu w Częstochowie, operetka łódzka jutro rozpoczyna znowu grać w swym teatrze przy ul. Konstantynowskiej Nr 16.

Powodzenie, które towarzyszyło występom i usilne prośby częstochowian wstrzymały towarzystwo w Częstochowie dłużej, aniżeli to zamierzano pierwotnie. Teatr na wszystkich przedstawieniach był wyprzedany.

Jutro w Łodzi operetka da dwa przedstawienia; po południu, po cenach najniższych pójdzie piękna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“.

wieczorem zaś „Targ na dziewczęta“, Jacobi'ego, który, dzięki bogactwu efektów, ładnej wystawie i wybornej grze artystów, cieszy się niestłabnym powodzeniem, a w Częstochowie musiał być powtórzony.

Rozrywki i zabawy.

(-) Zabawa taneczna.

Chór sumowy przy kościele sw. Kazimierza w Widzewie urządza w sobotę, 24 b. m., w sali Domu Ludowego (Przejazd 34), zabawę taneczną dla swoich członków i zaproszonych gości. Program zabawy będzie bardzo urozmaicony, oprócz różnych atrakcji, będzie wystawiona jednoaktówka p. t. „Consilium Facultatis“ w wykonaniu kółka amatorskiego chóru.

Początek zabawy punktualnie o godz. 8 wiecz.

GWIAZDKI.

Był poeta od dzieciństwa... zapatrzonny w niebo, ukochał jedną gwiazdkę, która codziennie zjawiała się na horyzoncie.

Ale po pewnym czasie, gwiazdka znikła mu z pola widzenia, pozostawiając w sercu nieokreśloną tęsknotę.

Wyrósłszy na młodzieńca, zakochał się w uroczej dziewczycy, której oczy błyszczały jak dwie gwiazdki. W patrzonej w nie namiętnie, szeptał w zachwyceniu, „kocham“. Ale nie trwało to długo.

Niebawem gwiazdki zaczęły świecić innemu, pozostawiając w sercu poety pustkę i rozgoryczenie.

Dzisiaj nie wpatruje się w gwiazdkę na niebie, ani nie pożera wzrokiem dwóch gwiazdek w oczach kobiety. Świecą mu stale trzy gwiazdki, one to koją tęsknotę za gwiazdką na niebie, pogodzą rozgoryczenie, spowodowane gwiazdkami oczu kobiecych i zapalniają pustkę serca.

Są to „trzy gwiazdki“ na butelce koniaku Szustowa. 2090—1

Grobowa ceremonia.

Dziś, jak to pisaliśmy wczoraj, odbyła się w Piotrkowie ceremonia pobawienia godności kapłańskich trzech zakonników paulińskich skazanych o zbrodni, dokonane przed kilku laty na Jasnej Górze.

O godz. 1 po południu do kaplicy więziennej przybył delegat ks. biskupa kujawsko-kaliskiego wizytator kościołów ks. kanonik Władysław Krynicki i ks. dziekan piotrkowski Antoni Zagrzejewski w celu dokonania oficjalnej ceremonii religijnej, polegającej na pobawieniu Damazego Macocha, Lzydora Starczewskiego i Bazylego Olesińskiego godności kapłańskiej i dokonania ekskomunikacji.

Oprócz księży przybyli do kaplicy: prezes sądu okręgowego piotrkowskiego Wołkow, prokurator Łanzin, dwóch członków sądu, dwóch wiceprokuratorów, sekretarz sądowy, naczelnik więzienia i kilku urzędników kancelarii więziennej.

W kaplicy paliły się czarne świece. Po zebraniu się przedstawiciele władz sprowadzono do kaplicy z celek więziennych skazanych zakonników, ubranych w białe habity paulińskie.

Macoch i Olesiński szli z książkami do nabożeństwa w rękę, modląc się czas cały.

Wydelegowani przez biskupa księży odprawili nabożeństwo, po którego zakończeniu odczytano reskrypt Najwyższy, rezolucję sądu, potwierdzenie wyroku przez Ojca św. i ostatecznie rozporządzenie biskupa Zdzitowieckiego w Włocławku co do wykonania wyroku duchownego.

Macoch i Olesiński płakali głośno, natomiast Starczewski milczał posępnie.

Księża odczytali rotę, którą skazani powtarzali słowo w słowo.

Macoch i Olesiński prosili o przebaczenie.

Obaj księża podeszli do skazanych i rozebrali ich z habitów.

Czynnością tej towarzyszyła cisza grobowa, przerywana szeptem modlitwy Macocha i Olesińskiego.

Po zdjęciu habitów ze skazanych włożono na nich ubranie areztanckie.

Po tej ceremonii skazani padli na kolana, modlili się, uderzając pomocą, spotkał grad kul.

się w piersi. Ceremonię zakończyły modły obecnych w kaplicy katolików.

W tych dniach nastąpi wysłanie Macocha i Starczewskiego z więzienia piotrkowskiego do jednego z więzień „katorżnych“ na Syberji. Olesiński odsiedzi karę w więzieniu piotrkowskim.

Telegramy.

W przeddzień sesji.

PETERSBURG, 22 stycznia (wł.). Pogłoska o przesileniu w prezydium Dumy państwowej jest zupełnie uzasadniona.

W razie rozłamu październikowców Rodzianko, Warun-Sekret, Konołatow i Dmitriukow złożą swe godności.

Ferje nie doprowadziły do zjednoczenia październikowców; przypuszczają przecież, iż może to nastąpi na początku rozpoczynającej się jutro nowej sesji.

Korzystają ze sposobności nacjonalisci i wznowili agitację za swym kandydatem na prezesa Dumy, mianowicie za ks. Wołkońskim, b. wiceprezesem.

Rocznica d. 22 stycznia.

PETERSBURG, 22 stycznia (p.). Dnia 22 b. m. do godz. 2 po poł. z liczby 350,000 robotników w Petersburgu strajkowało 70,000. Podczas opuszczania fabryk niektórzy robotnicy usiłowali „spiewać pieśni rewolucyjne i urządzać demonstracje, ale policja temu zapobiegła.

PETERSBURG, 22 stycznia (wł.). Dzisiaj na wszystkich ulicach środkowych stały wzmocnione znacznie posterunki policyjne. Na ulicach bocznych stała policja konna.

Od wczesnego rana masy robotnicze usiłowaly przedostać się na Newski Prospekt, czemu jednak przeszkadzały ustawione na mostach i przecięciach ulic silne oddziały policji; mimo to około godziny 1 w południe, ukazała się na Newskim Prospekcie grupa, intonując pieśni, lecz niezwłocznie została rozproszona. Kilka osób aresztowano.

Przez cały dzień po mieście jeździł samochodem naczelnik miasta w towarzystwie pomocników. Poważnych starć nigdzie nie było.

Strajkowało około 100,000 robotników, którzy w różnych dzielnicach miasta wywiesili czerwone sztandary.

Aresztowano ogółem 300 osób, w tej liczbie również studentów.

Na cmentarz Preobrażeński robotników nie dopuszczono. Tutaj oczekiwano starcia, skończyło się jednak na hałasie.

RYGA, 22 stycznia (p.).—Dnia 22 b. m. nie przybyli do pracy robotnicy fabryk: „Rosyjsko-bałtyckiej“, „Feniks“, „Powszechnego Towarzystwa elektrycznego“, „Richard Pole“, „Felsler“, „Textill“, część robotników z fabryki „Prowodnik“ i innych.

MOSKWA, 22 stycznia (p.).—Strajkowało tu ogółem 8,519 robotników, z których większość w przedsiębiorstwach metalurgicznych i w części drukarni.

Katast ofa kolejowa.

TOLEDO, 22 stycznia (wł.). Z powodu obniżenia się ziemi wykoleił się pociąg osobowy idący z Andaluzji. Kilkunastu pasażerów zabitych i 7 ciężko rannych.

Dramat w restauracji.

PETERSBURG, 22 stycznia (wł.). Ubiegłej nocy rozegrał się straszny dramat w restauracji podmiejskiej „Samarkand“.

Po kolacji jeden z oficerów, porucznik Kożakow, zażądał, aby, zagrała popisu ąca się w tej restauracji orkiestra cygańska.

Kiedy muzykanci pojawili się w pokoju, gdzie siedział Kożakow, zaproponował on jednej z muzykantek 17-letniej cygance, aby się z nim została na osobności.

Dziewczyna nie zgadzała się na propozycję, przyczem nastąpiła wymiana obraźliwych wyrazów.

Za dziewczyną ujął się ojciec.

Wówczas Kożakow, nieoczekiwanie dobył rewolweru, zabił na miejscu cygana i ciężko zranił jego córkę.

Cyganów, którzy pośpieszyli z pomocą, spotkał grad kul.

Czterech z nich walczy ze śmiercią.

Niezwłocznie zjawiły się władze wojskowe, które aresztowały Kożakowa.

Porażka powstańców.

MEKSYK, 22 stycznia (p.). Minister wojny doniósł, że rozbito powstańców pod Kuernavache. Stracili oni 2,000 ludzi.

Bezrobocie.

MADRYT, 22 stycznia (wł.). Strajk w Rio Tintos trwa dalej, powodując poważne zaburzenia, które opanować sił się żandarmerja palną bronią.

Śnieżycy.

PARYZ, 22 stycznia (wł.).—Z powodu śnieżycy kilka wsi w południowej Francji odciętych jest zupełnie od świata. Zagroza im śmierć głodowa. Prócz tego, liczne gromady zgłodniałych wilków z lasów pirenejskich nachodzą je bezustannie i niepokoją ludność.

Zaborczość Japonji.

TOKJO, 22 stycznia (p.). Gazety podniosły kwestję zawładnięcia przez Japonję wysp Filipińskich, jako kompensatę za ustępstwa w sprawie kalifornijskiej.

Nowe interpelacje.

BERLIN, 23-go stycznia (wł.).—Zgłoszono dwie nowe interpelacje w sprawie saverneńskiej. Jedną z nich wnoszą centrowcy, drugą narodowi liberali.

Obie interpelacje zapytują kanclerza, co zamierza uczynić, aby zapobiedz na przyszłość samowoli wojska.

O mandat po hr. Mielżyńskim.

POZNAN, 23 stycznia (wł.). Wobec zakazu biskupa Rymkowskiego przyjmowania przez księży kandydatów poselskich, w szczególności zaś kandydatury po hr. Mielżyńskim, miejscowy komitet wyborczy przedstawił komitetowi centralnemu trzy nowe kandydatury. Na pierwsze miejsce proponuje hr. Kwileckiego, na drugie Turne, na trzecie p. Rutkowskiego. Zdać się być pewnym, że Niemcy postawią kandydaturę księdza niemieckiego.

Proces hr. Mielżyńskiego.

POZNAN, 23 stycznia (wł.). Proces hr. Mielżyńskiego rozpocznie się dnia 23 lutego.

Pojedynek posłów.

BUDAPESZT, 23 stycznia (wł.). Pomiedzy posłami Czaky i Urmanczya odbył się pojedynek. Urmanczya został ranny.

Wyrok śmierci

KONSTANTYNOPOL, 23 stycznia (wł.).—Sąd wojenny skazał Mukdara paszę, syna byłego Szeika ul Islama na śmierć za udział w spisach politycznych.

Wandalizm marynarzy niemieckich.

RZYM, 23 stycznia (wł.).—„Trybuna“ donosi z Syrakuzy, że kilkunastu marynarzy stojącego tam niemieckiego okrętu „Hansa“, którzy po powrocie z miasta nie zastali łoża, udało się na plantacje miejskie, gdzie dopuścili się niemywałego wandalizmu. Wśród krzyków i hałasów porzewracali cenne rzeźby, połamali

ławki i zniszczyli wiele roślin. Zarząd miasta powiadomił o tem zajęściu komendanta okrętu i oddał niefortunnych marynarzy pod sąd.

Krwawe zajście.

ATENY, 23 stycznia (wł.). Gazeta „Patris“ donosi o sensacyjnym zajściu, jakie miało miejsce w okolicach Oxilar na tle nieporozumień, panujących w mieszanej komisji dla uregulowania granicy bułgarsko-greckiej. Aroganckie zachowanie się bułgarskich członków tej komisji wywołało takie rozdrażnienie wśród greków, że pułkownik grecki kazał chwycić bagnety i zaatakować bułgarów. Przyszło do krwawego starcia. Ze strony bułgarskiej zaprzeczają urzędowo, jakoby zajście wywołane zostało zachowaniem się bułgarów.

Polacy inspektorami.

KONSTANTYNOPOL, 23 stycznia (wł.).—W kołach poinformowanych twierdzą, że generalnymi inspektorami dla Armenii mianowani będą między innymi także dwaj polacy, Ostrogowski.

Echa katastrofy pod morzem.

LONDYN, 23 stycznia (wł.).—Nurkowie, którzy spuścili się w głąb morza na miejscu katastrofy łodzi podwodnej „A7“, stwierdzili, że wydobycie jej będzie bardzo trudne, lub nawet niemożliwe.

Ze sportu.

24 dzień turnieju.

W pierwszej parze walczył Waniek z Cyklopem. Obaj zapaśnicy prowadzili bardzo żywy atak ponieważ zaś żaden z nich nie przeważa siłą, a wyszkoleni są doskonale to walka po 20 min. pozostała bez rezultatu.

Gebauer zwyciężył dzielnie broniącego się Paganiniego po 15 minutach walki. Rezultat przewidzieć było można z góry, gdyż pierwszy zhyt widocznie przeważa siłą.

Solarz w walce z Wildmanem wykazał nie tylko doskonałą szybkość ruchów i dobrą obronę, lecz i odwagę, skoro mógł kilkakrotnie atakować ciężkiego Wildmana.

Znany Rajkowiec sprawił wczoraj sportsmenom prawdziwą niespodziankę, gdy potrafił z pozycji stojącej rzucić czterenasobudowego australczyka Jacksona na łopatki. Walka trwała 23 minuty.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w nie dziele od 10—12 rano Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289—8



A. Kartowski

Konstantynowska 5.

Weście przez sklep Eugenji tel. 28-01, specjalista wycinańca odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.



Dziś w Piątek 23 stycznia 1914 r. 25-ty dzień Wielkiego międzynarodowego turnieju walki francuskiej.

Dziś walczą 1 para: premjum 100 rubli dla zwycięzcy od dyrekcji, podwójna sensacja!!! Ogólne zainteresowanie sportsmenów, miasta Łodzi. Kto zwycięży? Spotkanie decydujące, aż do rezultatu. W lidman jedyny prawdziwy żydowski cham. świata, contra Sawa Rajkowiec olbrzym cuam. Serbji, którego dewiza jest,

musze w tej walce wyisć zwycięzcą!!! 2-ie potężne siły! 2-ch Mistrzów świata Bacznosć!!! To ciekawe!!! Kto kogo zwycięży! Rekord w podnoszeniu ciężarów wypracuje p. Hitzling. 11-ga para decydująca! Hitzling Germania contra Paganini cham. Wioch, spotkanie decydujące. 111-cia para decydująca! EX MASKA Louis Gebauer Niemcy contra Teodo Baga z jedynym polski cham. Europy Łódź. 14-ta para T m Jac son olbrzym Australja contra Hauzi Morurzuk Afryka. Początek walk punktualnie o godz. 10-tej wiecz.

SZYBKIE

i zupełne wyleczenie zaziębienia, bólów gardła, chrypki, kataru, ostrego lub przewlekłego, zapalenia oskrzeli, influenzy, dychawicy, rozedmy, oraz zapalenia krtani, zapewnionem jest przez użycie

ANTYSEPTYCZNYCH

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

Nie zapominajcie jednak żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWYCH PASTYLEK VALDA

(PASTILLES VALDA)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ i opatrzonych nazwą

Valda

Kursy Politechniczne

w Łodzi, Piotrkowska Nr. 117,

przygotowują młodych ludzi bez różnicy płci i wyznania na **techników i pomocników inżynierów** budowlanych i elektrotechnicznych. Warsztaty i pomoc dostatecznej ilości. Wykłady naukowe pierwszorzędnej siły pedagogicznych. Buchalterja, języki obce i korespondencja za bardzo nieznaczną opłatą. Otwieramy klasę przygotowawczą dla dzieci lat 12-15 i kursy monterów dla dorosłych. Zajęcia wieczorowe. Informacje i zapis codziennie od 5-8. r2081-5-1

Poszukuję

zarządu domem od Nowego Roku za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe oferty proszę składać pod lit T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-3

Zdrowie to bogactwo!

Dietetyczne preparaty z solami odżywcze.

D-ra LAHMANN

KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY, MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPONSKI.

poleca główna agentura **D-ra Lahmanna** na całą Rosję

Pud. W. Zeiberlich w Rydze.

Żądajcie broszur o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki bezpłatnie. r1438-0

SPACE WŁA. Nr 17 (dom Akeylc. Towarzysia K. Scheiblera).

Przy Szkole Kroju i Szycia Apolonji Kopydłowskiej

Łódź, ulica Piotrkowska № 115.

otwarte zostały kursy wieczorowe kroju i szycia **Dla niezamożnych za opłatą tygodniową**

Zapis uczucie codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 6-jej do 8-jej.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERJI Florentyny CHLEBOWSKIEJ

ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)

ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klienteli duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo zniżonych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także żalobne kapelusze na składzie. r1459-0-1

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonego ogrodu i rawaieca, 14 pokoiów kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strychami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości**. Bliższe wiadomości udzieli ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU. (Sia Niemcy.)

VII klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

L. L. ABA w Łodzi,

Zielona 8, dom W-go M. Pinkusa. Telef. 29-33.

Kancelaria zawiadamia, osoby zainteresowane, że rozpoczęto przyjmowanie prosb dla uczenie chcących wstąpić na drugie półrocze do młodszej wstępnej, pierwszej i piątej klasy codziennie od 11 do 2-jej p.p. oprócz sobót. Do pozostałych klas wobec braku wakansów podań nie przyjmuje się. Do podania konieczne winno być dołączone:

- a) Metryka; b) Świadectwo pochodzenia i c) Świadectwo lekarskie o powtórnie szczepieniu ospy.

Egzamina rozpoczęły się 2/15 stycznia 1914 r.

r2086-3-1

M^{me} Annette Corsets Parisiens

Nawrot 7, tel. 10-88.

Podać do wiadomości Wielmożnych Pań, że nadeszły świeże paryskie fasony i materiały. Powiększwszy pracownię, wykończać będą gorsety i z krajowych wyrobów, po cenach przystępnych. 4796-3-1

Kursy Buchalteryjne J. Mantinbanda

w ŁODZI.

Cegielniana 47; № telefonu 24-28.

Ponieważ sale skutkiem nieskończonych egzaminów za r. 1913 są jeszcze zajęte, wykłady rozpocząć się mogą dopiero 30 stycznia r. b. i do tego dnia tylko włącznie kancelarja codziennie od 7-9 wieczorem przyjmuje jeszcze zapisy.

2076-6

Tylko dla Pań Gabinet Lecznico-kosmetyczny.

ROZALJI SZERESZKOWSKIEJ (Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie)

Konstantynowska 18, m. 7. Najnowsze sposoby osiągnięcia drogi naturalnej piękności twarzy szyi rąk i włosów **Upiękosenie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodolecznych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne **Masaże twarzy i biustu**. Parowania twarzy za strzykiwania. Wydelikatnienie cery. Nadawanie skóry twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości, aksamitnej i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody. Karykane usuwanie przyszczy wargów, piegów, żółtych i brunatnych plam, zmarszczek, łalo, **rozszerzenia porów skóry, s. adów po ospie, pitysku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, szpecących włosów** i t. d. Odduszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno naukowych. **Dyskretna zapewniona. Ceny przystępne.** Przyjęcia: 11-11 pół 14-3. 1694-3

PAPIER WLINSKI

NIEMOJNY ŚRODEK

na szybkiego uleczenia Kataru, Grypy, Irytacji piersiowych, Chorób gardła i Bolesci reumatycznych w PARYŻU 81, rue de eine. 1939-15

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁODZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.10, d) 12.50, e) 1.50

f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.48, 7.33, 8.45.

PRZYCHODZA z ŁÓDZI: a.31, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.55, 6.20, 8.00, 9.35, k) 11.00.

Kolej warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.18, 9.12

DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,

PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odchodzi do Łowicza 10. Przychodzi z Łowicza 7.45,

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI: Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. o wieczorem do o rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b) d) g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d) g), h) są bezpośrednie komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z podległymi kolei wiedeńskiej i nadwisańskie).



Kani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej, z niezawodnym rezultatem. Wynatek: nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszczy wargy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadowienia, sprzedaj tylko w składach aptecznych na: **aw. ot. № 54, i Konstantynowska № 75.** Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warsawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracja.

Cena księgarska rb 11, prenumeratory „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Kursy Techniczne WACŁAWA KUJAWSKIEGO

(TECHNIKUM)

w Łodzi, Nowo-Legioniana nr. 9.

1. Dzienna Szkoła przedzaintwa i taktwa Warunki: Kandydaci winni przedstawić świadectwo z 3-ich klas lub złożyć egzamin wstępny. Kurs nauk I i pół roku; do pełnienia praktyka w fabrykach, po poł. zaś teoretyczne wiadomości na kursach. Opłata za naukę wynosi 50 rb. półrocznie (za całkowity kurs 150 rubli)

2. Wieczorna szkoła przedzaintwa, taktwa, farbiarstwa i apretury. Warunki: Kandydaci przyjmowani są bez ograniczenia wieku i określonego cenzusu naukowego natomiast z praktyką fabryczną. Kurs nauk roczny. Opłata za naukę 35 rb. półrocznie (za całkowity kurs 70 rb.)

UWAGA. Zgodnie z § 12 Ustawy, osoby, które przeszły kurs nauk i zdały egzamin otrzymują stosownie do uchwały Komitetu Egzaminacyjnego patenty z wymienioną specjalnością.

UWAGA Szkoła prowadzona jest według wzoru szkół iachowych zagranicznych (Skeutlingen Brno-Morawskie, Chemnitz).

Podania przyjmuje i informacji udziela kancelarja kursów codziennie od g. 4 p.p. do 10 wieczorem. Zapisy: w styczniu i lutym; wykłady rozpoczynają się 10 lutego.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nać mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i p.p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogólni

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE I NERWOWE Dr. J. Szwarcowas. ser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p w niedz. od 10—11

CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p

CHOROBY KOBIECE (Dr. M. Papierny) codz. od 3—4

CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszyc) codz. od 5—6

CHOROBY OCZU (Dr. B. Donchin) codz. od 9—10 r

CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA Dr. C. Blum poniedz. wtorek. środa. czw. od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r

CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE Dr. L. Prybulski w niedz. wtorek. czw., piątek od 1—2. Poniedz. środy, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek. Porada dla niezamoznych kop. 50

Dr. B. Rejt

SRĘDNIA № 5 Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „14“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Leczenie przyjęte od 4, do 12, i od 5-ej do 5-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po po Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt

SRĘDNIA № 5 Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „14“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Leczenie przyjęte od 4, do 12, i od 5-ej do 5-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po po Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek. Porada dla niezamoznych kop. 50

Zatw. przez Min. Spr. Wewn.
Szkoła Akuszeryjna **D-ra REISA** w Warszawie, Foksal 13, telefon 35—92
Zapis uczennic codz. Początek wykładów i (14) Stycznia 1914r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do zakładu położniczego przyjmuje się bezpłatnie osoby spożywające się słabości. 1917—10

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje do wiadomości Sz. Publiczności, iż w tych dniach otwarta zostanie przy ul. Dzielnej № 30 w gmachu „Pałac Hotelu“ nowa

Kawiarnia-Restauracja

Z poważaniem
właściciel **A. Ferster.**



Kanarki, turkoty, Seifertowskie, pęknie i przyjemnie śpiewające w dzień i przy świetle, bardzo tanio w wielkim wyborze Hotel Niemiecki ul. Średnia 1 Weferling z Harcu.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowy b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“ 4504-0

A.A.A. Kantor Służby Boni Piotrkowska 10 Poleca do wyboru Sz. paniom z dobrą rekomendacją gospodynie, kucharki, młode niańki. Lokal kuczerów oraz wszelką służbę. 4818-2

A.A.A. Poleca wszelką służbę, tylko z dobrą rekomendacją Kaucjonowany Kantor. Piotrkowska 69. 4809-3

Budka z węglem z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Rzgowska № 60 4806-3

Do sprzedania aniaser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie stajnia sieni. 3704-0

Do sprzedania zakład fryzjerski. Adres dowiedzieć się w redakcji 4811-5

Dr. Litmanowicz

Krótko 12., (tel. 18-81)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7 po południu.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. M. Papierny

Akuzer i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. warsz. Uniw. Kliniki Akuzer
Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
I. Południowa 23, tel. 18-85.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Doktor medycyny LEYBERG

Krótko 5, tel. 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10—1; 6—8. W niedziele i święta od 9—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. r10

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. L. Prybulski

powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów. (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914“ wśródżynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciową

Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szparywan.
Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Konstantynowska 12

o.o. teatr belina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—7 niedziele od 9 do 3 2701—
la Pań osobna poczekalnia.

Potrzebny wspólnik, lub wspólniczka do Szkoły Sztuk Pięknych z kapitałem 1500 rubli. Otery składać w Redakcji Kurjera dla „A. K. P.“ 4797-1

Potrzebny chłopiec na posytki uczniwi „Do mleczarni“ Konstantynowska 48 4819-2

Przybiłkował się pies „Ponter“ Jest do odebrania za zwrotem kosztów Ul. Zawadzka 20 m. 1. 4799-3

Udzielam lekcji gry na mandolinie Konstantynowska № 24 m. 9 prawa oficyna, II piętro od 2—4 po południu i od 7—8 wieczorem

Z powodu zwinięcia składu apteczniczego jest do sprzedania urządzenie koloru machoniowego, oraz słoje z napisami i szylidy bardzo tanio. Wiadomość: W składzie aptecznym W-go Szulca w Zduńskiej Woli. 4779-3

Zaginął dowód № 1606-25960 81785 268211 Oddziału I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31. 4820-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Łagiewnik. pow. łódzkiego, na imię Józefa Wróblewskiego. 4808-3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Michała Wiśniewskiego. 4810-3-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Łęka pow. i guberni piotrkowskiej, na imię Zygmunta Majchrzowskiego. 4817-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Fiszeła Wartskiego. 4814-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Mazew, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Ignacego Gralaka. 4821-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Libermanna na imię Stanisława Lewińskiego. 4822-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Adolfa Wagnera na imię Józefa Blachowicza 4823-1

Bankowiec

z 10-letnią praktyką bankową, obznajony z wszelkimi czynnościami bankowymi, jak również korespondencją w języku rosyjskim posikim i niemieckim, oraz buchalterią podwójną poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Cambio“ przyjmuje exp. gazety

Nauczy cieł rosyjskiego w szkole EERLITZA

I. KRASNICKI udziela lekcji i korespondencji u siebie i u ucznia. przygotowane do egzaminów. Długoletnia praktyka według metody Berlitz'a i przedmiotów według kursu gimnazjalnego. Wiadomość, Konstantynowska 46, m. 8 od 10—12 i od 7—10 wieczorem. 47 67-3